

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

W dodatkach: »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 20 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 841.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniach należy do wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna, Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Agrypiay.
Jutro: Jana Chrzciciela.
Pojutrze: Prospera.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 3 39 zach. 8 24
Jutro: » 3 39 » 8 24
Pojutrze: » 3 40 » 8 24

Czas odnowić przedpłatę

na »Gazetę Olsztyńską« na przyszły kwartał. Od 15go do 25go czerwca listowi przyjmują pieniądze za Gazetę. Prosimy przeto w tych dniach Gazetę u listowych zapisać.

Wystrzelać Polaków!

Wychodząca w Katowicach »Gazeta Ludowa« podaje ciekawy dokument o »uczciwej« pracy hakatystów.

Przewodniczący towarzystwa śpiewu »Jutrzenka« w Smarżowicach, pan Franciszek Freitag z Smarżowic otrzymał w tych dniach pisaną po niemiecku kartę bez podpisu, w której grożą mu śmiercią, jeżeli towarzystwa śpiewu w przeciągu 3 tygodni nie rozwiąże. W taki sposób zginąć mają i inni członkowie towarzystwa, jeżeli osmiela się pójść na zebranie lub lekcyę po upływie tego czasu.

Grzeźba ta brzmi dosłownie w tłumaczeniu:

»Niniejszem wzywamy cię w przeciągu 3 tygodni do rozwiązania towarzystwa, lub też zrobimy z tobą krótki proces. Każdy, kto się potem na zebranie, lub na lekcyę uda, będzie uśmiercony (siedergemacht), lub zastrzelony. Nie pójdzie siła ducha, to chwycimy za broń, żeby Niemcy widziały, że i w najmniejszej miejscowości Górnej Ślązka mają obronców swych. Policya nam na to pozwala. Rozpoczniemy z tobą, ponieważ cała nienawiść skierowana jest przeciwko tobie. 1) Z powodu zakazu tańca 18-go maja na sali Rudego. 2) Z powodu niewykonania wydalenia Rudego 25-go marca przez W. Stackonia. Namysł się i czyni podług naszej woli.

T. V. S.

Z pogardą.

Na karcie był dopisek dla listonosza następujący: Panów urzędników wzywa się uprzejmie, tę pocztówkę wręczyć osobiście adresatowi.

Wszelkie uwagi co do takiego kwiatka szowinizmu niemieckiego są zbędne.

Ciekawimy tylko, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie prokuratora pruska.

Nie zazdrościmy tych owoców polakozercom. Ale nie wierzymy też, aby takie i tym podobne zajścia miały przemówić polakozercom do rozsądku. Z naszej strony należy wobec tych objawów zamknąć oczy i zachować zimną krew.

Bronić się będziemy, gdzie potrzeba, ale nie pozwolimy się takimi lub podobnymi pogótkami wyzwać do czynów nie rozważnych.

Czego nie wolno robotnikom i służącym zabierać za podatki?

Rozesłano w całym państwie karty podatkowe i nawet służące pociągnięto do podatku ośmiu marek rocznie.

W obronie naszej ludności polskiej podajemy wskazówki, jak bronić się należy przeciwko zaległościom podatkowym.

Nie wolno egzekutorowi zabierać:

1. pościeli, rzeczy do ubioru, maszyny do szycia przedmiotów kuchennych;
2. przedmiotów spożywczych na czas dwóch tygodni potrzebnych do wyżywienia rodziny;

3. gotówki na zakupienie przedmiotów spożywczych, potrzebnych na przeciąg dwóch tygodni dla całej rodziny dłużnika,
4. krowy, kozy i potrzebnych do ich wyżywienia osobów;

Co do gotówki (num. 3) objaśniamy, że prawo nie przepisuje, ile gotówki winien egzekutor zostawić rodzinie na wyżywienie. Ma się na myśli wysokość gotówki z uwzględnieniem miejscowych stosunków. Jeżeli więc rodzina składa się z pięciu głów, to licząc markę na głowę czyli 14 mk. na dwa tygodnie, wolno by było zabrać egzekutorowi tylko to, co dłużnik posiada w gotówce ponad 70 marek.

Wprawdzie zasługi zaległe może magistrat u chlebodawcy zafantować, lecz chlebodawca nie podlega za zasługi natychmiastowej egzekucji; magistrat musiałby dopiero te zafantowane zasługi w drodze skargi sądowej wyskarżyć, czego zwykle nie robi.

Fantować też nie wolno zasług na przyszłość, tylko zaległe zasługi.

Wskazówki te podajemy dlatego aby ludność polska obciążona nadmiernie podatkami, wiedziała jak się zachować i bronić przeciwko możliwym ewentualnym nadużyciom.

Egzekutorzy zaczną niedługo obchodzić po zaległe podatki. Oporu stawiać nie można lecz w razie naruszenia przepisów prawnych należy w danym razie upomnieć o krzywdę i praw swych dochodzić.

Co tam słyhać w świecie?

Sejm pruski

odrzucał wniosek socjalistów, dotyczący u morzenia postępowania dyscyplinarnego przeciw posłowi socjalistycznemu Liebknechtowi za to, że w roku 1910 na jeździe partyi socyal. razwał cara »krwawym cearem, przeciw głosem Polaków i socjalistów. Socjaliści obrzucili izbę poselską stekiem wyzwisk. Przyszło do burzliwych scen. O godzinie 4 zabrała się izba ponownie, a minister Loebel odczytał orędzie królewskie, odraczające sejm do 10 listopada.

Robota pruska w Alzacji

Władze zarządziły, że rekruci alzaccy w przyszłości mają obsługiwać służbę woj. skową poza granicami Alzacji i Lotaryngii.

Proces o dokumenty

»Ostmarkenvereinu.«

Prokuratora państwa wytoczyła reaktorom »Kuryera Poznańskiego« i »Dziennika Poznańskiego« skargę o wykroczenie przeciwko ustawie o własności duchowej, której dopatrzyla się w ogłoszeniu znanych dokumentów »Ostmarkenvereinu«. Świadka-

mi w procesie będą Tiedemann, Schoultz i pop Haajtzki.

Anglii przeciw Niemcom.

Angielski urząd wychodzący nie wpuszcili do Anglii młodych kupców niemieckich, ponieważ przybywając nie mieli zapewnionych posad w Anglii. Przewodniczący urzędu tego oświadczył, że w Anglii samej panuje taki nadmiar sił roboczych w handlu, że nie można jeszcze dopuszczać zagranicznych współzawodników. Gazety niemieckie podkreślają, że krok ten urzędu jest jaskrawem bezprawiem.

Berlin miastem portowym.

Jakkolwiek położony daleko od morza, stał się Berlin pośrednio miastem portowym przez wybudowanie wielkiego i szerokiego kanału, łączącego Berlin z Szczecinem, a temsamem z morzem Bałtykiem. Skutkiem tego różne towary zamorskie, które przywieziono okrętami do Szczecina, mogą dalej nowym kanałem przewiezione być do Berlina, a tą samą drogą, o wiele tańszą od kolejowej, będzie można zwozić także różne produkty krajowe. Nowy ten kanał, który częściowo korzysta k biegu rzek Haweli i Odry, kosztował przeszło 43 miliony marek i ma on niewątpliwie dla całych Niemiec wielkie znaczenie gospodarcze. 17 bm. dokonał cesarz uroczystego otwarcia kanału, który otrzymał nazwę »kanalu Hohenzollerów«.

Burze w Hesji.

W dolinie Fuldy burza połączona z grzmotami i gradobiciem wyrządziła olbrzymie szkody. Grad pokrył ziemię na 5 centymetrów. Szkody na polach oraz grodach są bardzo znaczne. Piorun zabił też niestety kilku ludzi. W Wimsford zginął od gromu dwóch włoskich robotników, w Baumbach piorun zabił dziecko naczelnika stacyi a drugie ciężko zranił. W Küllstedt zabita została 13 letnia dziewczyna Vehendkel, a w Salz 20 letni syn stolarza Schmaucha. Siano na polach i owoce zostały zupełnie zniszczone. Ulewa poniszczyła także wiele mostów, grobli i budynków.

Gromadny strejk polityczny w Pruszech.

Organizacje socjalistyczne stolicy Prus na ważnym zebraniu w ubiegłą niedzielę uchwaliły przygotowywać gromadny strejk polityczny przez zbieranie na ten cel funduszu dla wywołania powszechnego, równego i tajnego prawa wyborczego w Pruszech. Uchwala ta wywołała popłoch w kołach konserwatywnych oraz wolnokonserwatywnych. Partya wolnokonserwatywna w sejmie pruskim złożyła wniosek w którym wzywa rząd, aby zawczasu poczynił potrzebne przygotowania dla utrzymania powagi i bezpieczeństwa państwa.

Walki o samorząd.

Na zebraniu w Leeds, zwołanem przeciwko samorządowi irlandzkiemu obrzcił jeden z mówców Irlandczyków. Na to Irlandczycy zburzyli mównicę. Sztandar angielski zrzucono i pewne młode dziewczę zatknęło sztandar irlandzki. Podczas bijatyki kilka osób odniosło rany.

BIURO GAZETY
AM YPCP
Nr 71-

Podróż prezydenta Francji.

Prezydent francuski wybiera się z wizytą do Rosji. Program podróży został już w głównych zarysach ustalony. Prezydent wyjedzie z Paryża do Cherbourga 16 lipca, skąd uda się na pokładzie pancernika Francis wprost do Kopenhagi. Pierwszego dnia odbędzie się wielka rewja floty rosyjskiej, następnego dnia odbędzie się przegląd wojska i omówienie w Carskim Siole spraw wojskowych. Trzeci dzień spędzi prezydent częściowo w ambasadzie francuskiej, a następnego dnia wyjedzie do Kopenhagi, gdzie zamierza przebyć dwa dni.

Zatarg grecko-turecki.

Nadchodzą wciąż alarmujące telegramy o dalszych prześladowaniach Greków w Azji Mniejszej. Rzezie, które miały miejsce w niektórych okolicach, są opisywane w całej grozie i znajdują potwierdzenie przez obcych poddanych, tak, że w prawdziwość ich wątpić niepodobna. Turecki rząd zdaje się nie panować nad położeniem. — Odpowiedź Turcji na notę grecką ma być utrzymana w tonie pojedawczym i dla tego też w Carogrodzie nie wierzą, aby zanosilo się na wojnę. Grecya nie da się zbyć byle jakimi obietnicami i chce być upewniona, że wyspy jej zabezpieczone będą od napaści tureckich. Prasa grecka wzywa Turcję, aby zaprzestała zbrojeń morskich i nie aabyła obstalowanymi w ubiegłym miesiącu dwóch pancerników. Nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie mocarstwa w tej całej sprawie, w każdym razie tak Grecya jak i Turcyja nie wiele dbają o to, co zamierza uczynić Europa.

Walki w Albanii.

Wiadomości nadchodzące z Albanii są sprzeczne. Biuro Wolffa donosi, że wojska rządowe przeszły do zacepki i że walka toczyła się przez cały dzień wczorajszy do godziny 6 wieczorem. Biuro donosi, że walczący po stronie rządowej Mridyci zostali na wzgórzu Rusbulli zupełnie pobici. Wojskami rządowymi dowodzi major Kreen. Wczoraj odbył się pogrzeb pułkownika Thomasona. Rzymska Tribunał omawia w dłuższym artykule sprawę albańską i zamacza, że czy prędzej czy później, czy za-

raz należy spodziewać się upadku Draczu.

Kłeska wojsk ks. Wieda.

Do »Corriere della Sera« donoszą z Draczu, że powstańcy urządzili zasadzkę i otoczyli oddział Malisorów, znajdujący się w pochodzie na Sziak. Pierwsi zbiegowie, którzy zdołali się przebić przez linię powstańców przybyli do miasta, gdzie panuje nieopisana panika. Obawiają się tu rzezi. Książę jeszcze znajduje się w pałacu.

Rosya.

W armii rosyjskiej odczytano ukaz carski zwracający się przeciwko używaniu alkoholu żołnierzy i oficerów. Rozporządzenie to odznacza się wielką surowością i zabrania zupełnego używania alkoholu w jakiegokolwiek postaci. Oficerom nie wolno posyłać żołnierzy po napoje alkoholowe. Żołnierze, którzy wykroczą przeciwko rozporządzeniu, nie będą dopuszczeni do stopni wyższych; podoficerowie zostaną wydalen z armii. Dla oficerów przewidziane są również ciężkie kary.

Sprawy polskie.

Faterlad uratowano

zeszłej niedzieli w. Piekarach na Górnym Śląsku przy obchodzie poświęcenia sztandaru gniazda sokolego. Głósci państwa zagrażali sztandar Sokola bytomskiego i sztandar Sokola piekarskiego; bytomski sztandar więcej, piekarski mniej, bo sztandar bytomski zabrala policya już w Szarleju, a sztandar piekarski dopiero na miejscu zabawy w Józefce. Nasi sokoli spokojnie oddali sztandar policji za pokwitowaniem.

Oprócz tej przeszkody uroczystość udała się znakomicie. Ogromny pochód z dwiema orkiestrami przy udziale bandery konnej piekarskich gospodarzy i 22 towarzyszy ruszono z Szarleju do Józefki, gdzie w imieniu gniazda piekarskiego prezes p. Polak serdecznie powitał towarzystwa, które wręczyły 18 gwóździ pamiątkowych. Tysiączna publiczność oklaskiwała ćwiczenia sokolów i sokolic, których stawili się liczny zastęp.

— »Niebezpieczny obraz. Sąd Rzeszy

ją na areszt i więzienie, na to straszne więzienie, w którym umarł ojciec jego.

Przypuszczał nadto, że gdyby powiedział, kim była rzeczywiście tajemnicza Lilya zabranoby mu towarzyszkę jego dla zrobienia z niej pięknej, bogatszej jeszcze niżeli dawniej dziewczynki, że utraciłby swoją Lilyę, swoją ukochaną siostrzyczkę. Gibo milczał tedy.

Greenhalter, strapiiony doznanem niepowodzeniem, puścił trzymaną na rękach dziewczynę, a Lily zestraszona, splakana, pobiegła prędzej do garbuska.

Chłopiec, w którego rękach spoczywało życie jej i przyszłość cała, milczał uparcie! Joe włożył kilka sztuk złota do ręki malej zebaczki, Fabiola gładziła ją pieczołtliwie po twarzy i pozwoliła jej następnie odejść z garbuskiem.

— No — rzekł Greenhalter boleśnie dotknięty rozbitiem wszystkich nadziei — to nie Lily! Trzeba pogodzić się z oczywistością. Podobieństwo wszelakoż tak nadzwyczajne... tak uderzające, że mimo wszystko powątpiewam jeszcze.

Gdy policjanci wyprowadzili dzieci z biura cyrkulowego, Raymond odzwał się do Amerykanina:

— Podobnie, jak pan, byłem zdumiony podobieństwem dziewczynki do pani de Lavacourt, rzecz dziwna istotnie, musiałem jednak wobec niezbitych dowodów uznać pomyłkę moją. Dziecko jest niewątpliwie córką Gorgony, która ma drugiego, bardzo przystojnego syna brata biednego kaleki.

— Jakże to wszystko wytłómaczyć można?

— Bardzo łatwo; takie zdumiewające niewytłómaczone podobieństwa spotykają się niekiedy. W tym wypadku, przypuszczając, że dziewczynka jest Lily de Morangis, należałoby wnosić, że matka gdzieś znikła, że ci niepoacie skradli dziecko, że jej ufarbowali twarz i włosy...

w Lipsku - podobnie jak sądy ziemianskie w Grudziądzu i w Boehum — uznali jako »podburzający« obraz malarza Kossaka »Bitwa pod Grochowem« w roku 1831 i zatwierdził zakazy jego rozpowszechniania wydane przez władze policyjne.

— Zlot polskich Sokolów we Francji. W północno francuskiej miejscowości Barlim odbył się ostatnimi dniami zlot sokolstwa polskiego z zachodnio europejskiego Związku. Na zlocie były najliczniej reprezentowane gniazda z Lallaing, z Leas, Montigny, Guesnain i inne — najslabiej gniazdo parryskie. Ćwiczenia odbyły się na boisku odstąpionem przez tow. gimn. francuskie. Francuzi okazali nadzwyczaj wiele udrzejności i gościnności polskim gościom.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić i czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potosmtwu swemu zniemczył pozwolili

Z blizka i zdaleka.

Olsztyn, 22go czerwca 1914.

— W każdej polskiej rodzinie na Warmii znajdować się powinna »Gazeta Olsztyńska« i to stale, bez przerwy — latem jak i zimą. Prawie codziennie przychodzą do naszej redakcyi ludzie, którzy potwierdzają starą i znaną prawdę, że w rodzinach polskich, w których »Gazeta Olsztyńska« bywa czytana, gdzie za jej radami się postępuje, tam oświata, szczęście, religijność, a co za tem idzie, większy dobrobyt. Gdzie gazeta, tam uświadomienie narodowe, ofiarność, ale i odporność na zaczepki wrogów kościoła i narodowości. W domach gdzie Gazeta jest stałym przyjacielem nie ma nowomodnego zepsucia między dziećmi dorastającymi, ani niepotrzebnych kłótni, procesów itd. W takich domach żyje się po katolicku i po polsku. Rodacy, dbajcie przeto o to, aby w każdym domu czytano Gazetę, rodzice zaś dbać powinni, aby i dzieci ich Gazetę polską czytały. Obecnie, przy nadchodzącym

— Rzecz bardzo prawdopodobna.

— Zgoda. Przypuśćmy tedy, że Gorgona i Pegri zrobili z blondynki Lily małą zebaczkę. Czego jednak nie zdołaliby zmienić, to moralnych i umysłowych władz dziewczynki.

— Rzeczywiście. Nie mogliby nauczyć ją po włosku, a zmusić jednocześnie do zapamiętania zupełnie angielskiego języka. Mimo nadawanych barw czarnych włosom i skórze, nie potrafiliby wykreślić w pamięci dziecka pana, pańskiego boy'a Cock Paw, a zwłaszcza jej matki Dory i ojca, hrabiego de Morangis.

— Stusznna uwaga — odparł Amerykanin, pochylając smutnie głowę — próba rozstrzygnęła wątpliwość. To nie Lily! nie Lily!

Prócz przykrości zawodu, Joe doświadczał głębokiego smutku, nie widział już drogi przed sobą: powątpiewał o możliwości odnalezienia istot, które gorąco widzieć pragnął.

Baron de Ferroanier przeciwnie, wyczekując z niepokojem rezultatu niebezpiecznego dla niego spotkania, odetchnął z uczuciem ulgi, gdy mu Maks zdał sprawę z wyiaiku wizyty w biurze cyrkulowem.

— O! teraz — zawołał wuj Fabiola — możemy być spokojni. Nie odnajdą nigdy Dory ani Lily. Jesteśmy panami położenia.

XV.

Odwaga malców.

Gorgona i Pegri kazali sobie opowiedzieć szczegółowo wszystko, co zaszło w urzędzie policyjnym.

Z właściwą sobie przenikliwością, owo zajęcie uznali w związku z wypadkowym spotkaniem brygadiera i dzieci w cyrkule na ulicy La Raucherueaud.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niewinnie skazany

83)

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Patrz — mówił do dziewczynki, wskazując na Iadyanina, — nie poznajesz Cock-Paw po tych długich nogach, zakończonych jakby pazurami kogucim, z których śmiałaś się zawsze dawać? Tego Cock-Paw, który strugał ci zabawki z drzewa, przynosił wiewiórki, ptaszki o różnobarwnych piórkach?

Lily spoglądała na Iadyanina, jak patrzyła na Greenhaltera, na Fabiolę, na pięknego Maksa dużemi zalawionemi z przestachu oczyma.

Miała tylko myśl jedną: odejść stąd jak najprędzej, z tego domu, poczytywanego przez nią za więzienie, gdzie wtrącają dzieci do ciemnych lochów, pełnych szeszurów i węży i innych strasznych zwierząt.

Nic nie pamiętała o tem wszystkim, co jej mówił Joe, przeszłość pokryła się dla niej grubą zasłoną.

— Odejdźmy stąd, odejdźmy — nalegała na garbuska — odprowadź mnie do mamy.

W tej chwili ciężka walka toczyła się w duszy chłopca. On wiedział prawdę, mógł ją wyjawić w zastępstwie dziewczynki.

Niegdyś w willi Floressa Lily opowiadała mu o swoim ojcu chrzestnym Greenhalterze tak dla niej dobrym... o wysokim z długimi nogami Cock-Paw. Gibo znał ich dobrze z opowiadań malej towarzyszki.

Mógł zeznać, że to dziecko z ciemnymi włosami było rzeczywiście Lily blondynką, mógł wyjaśnić, dlaczego jej włosy zmieniły barwę, skąd ona się znalazła w rękach Gorgony, wskutek czego straciła pamięć.

Pomyślał jednak, że ujawniając osobistość dziewczynki, skazywałby matkę swo-

nowym kwartale, starajcie się wyrzucić z chat polskich jak najwięcej gazet niemieckich, zarówno jakiego rodzaju, bo wszystkie one do zniemczenia ludu polskiego dążą. Niechaj ich miejsce zajmie szczeropolska i katolicka »Gazeta Olsztyńska«.

— Obecnie rozpoczynają się na Warmii przyjęcia dzieci do pierwszej Komunii św. Aby mieć dokładny pogląd prosimy rodaków i czytelników naszych, aby nam z każdej parafii donieśli, ile tam dzieci przyjęło pierwszą Komunię św., ile wtem przygotowanych i przyjętych zostało po polsku, a wreszcie, ile z polsku przyjętych było chłopców, a ile dziewcząt. Rodacy w swej parafii z łatwością się tych liczb dowiedzą, a my wdzięczni będziemy za podanie nam takich danych.

— Z okazji niemieckiego »tagu« jaki tu hakatyści w przyszłą sobotę i niedzielę urządzą, o czem już pisaliśmy, wydali teraz Niemcy także karty pocztowe z obrazkiem Bismarka i zamku olsztyńskiego i odnośnymi szumnymi napisami, które zapewne za tanią cenę wciskać będą, komu się da. Przestrzegamy naszych rodaków przed zakupem tych i podobnych fatalaszków niemieckich, najpierw, że nie nam Polakom po tych kartach, powtóre, że grosze za nie zebrane obrócone będą na tem większe prześladowanie Polaków pod prusakiem. Nie kręmy bicia na własną skórę!

— Król saski w drodze do Petersburga przejeżdżał we czwartek przez dworzec tułajski. Król wysiadł na dłuższy czas z pociągu i przechadzał się z swymi oficerami po peronie.

— Ogień, który wybuchł przez nieostrożność w czwartek w ulicy Szomwaldzkiej spowodował szkodę na około 7000 m., nie licząc w tem straty jakie poszczególni mieszkańcy ponoszą. Budynek ten nabył niedawno były gospodarz p. Falkowski i dopiero od kilku dni tam zamieszkiwał.

— Barbarzyńską matką jest służąca Anna Hoffmann. Będąc w służbie u posiadziela Waschkaua w Jedwabnie, porodziła tam nieślubne dziecko, a chcąc się takowego pozbyć, rzuciła niemowlę świniom na pożarcie. Za ten nieludzki czyn skazał ją tenże sąd przysięgłych na 4 lata więzienia.

— Zbieranie jagód i grzybów w lasach. Wedle rozporządzenia regencji królewskiej z dnia 27go kwietnia 1911 zbieranie jagód i grzybów w lasach królewskich dozwolone jest tylko za odpowiednią legitymacją. Karty takie otrzymać można gminnych. Robotnicy i osoby zatrudnione w lasach płacą za wystawienie legitymacji na cały sezon letni 20 fen., dzieci lub osoby samotne i podeszłe wielkiem 50 fen., a wszystkie inne osoby 3 mr. Wycieczkowi-cze lub przechodnie, zbierając jagody dla własnego użytku, legitymacji nie potrzebują.

— W sprawie wsparć dla weteranów, o czem donosiliśmy za innymi gazetami, informują nas, że wiadomość odośniana z piśmie urzędowych nie przetłómaczono. Nie chodzi tu o wsparcia dla weteranów z wojen duńskiej, austro-cyckiej i francusko-niemieckiej, lecz o dodatki do pensji dla urzędników dawniej już pensjonowanych (tak zwanych »Altenpensionaere«), którzy stosownie do dawniejszej swej maiejszej płacy, maiejszą też pobierają obecnie pensję. Aby im dopomóc, przeznaczono dla nich pewną sumę na wsparcia. Weteranów prosimy więc wniosków o wsparcia nie stawiać, gdyż pozostaną bez skutku.

— Ważne dla towarzystw. Czy towarzystwa muszą płacić 5 marek za stempel urzędem celnym za ustawy? Urzędy celne żądają czasem 5 marek za stempel od towarzystw polskich, gdy towarzystwa posła policy ustawy swoje. Urząd celny miałby tylko wtenczas prawo żądać stemplowego, gdyby rozchodziło się o jakieś inne potwierdzenie policyjne. Towarzystwa polskie wszakże ustaw swoich przez policyje zatwierdzać nie potrzebują ani też zgodności ustaw wręczonych policyi z ustawami towarzystwa stwierdzić nie potrzebują. Ustawy posyła się policyi w jednym egzemplarzu do wiadomości, a nie do zatwier-

dzenia. Pokwitowanie, że policya ustawy odebrała, jest bezpłatne, gdyż tak wyraźnie przepisuje ustawa o stowarzyszeniach przepisuje ustawa o stowarzyszeniach (Reichs-versicherungsgesetz). Kto tak postępuje, ten stempla płacić nie potrzebuje, jak to zresztą wyraźnie zaznaczono także w paragrafie 12 ustawy o stowarzyszeniach.

— Nowe legitymacje dla zagranicznych robotników. Od 1 lipca rb. dla robotników, przekraczających granicę niemiecką, w miejsce dotychczasowych kart legitymacyjnych, wydawane będą nowe formularze, tak zwane tymczasowe wykazy) vorläufige Ausweise). Za poświadczenie takie płaci się w urzędzie granicznym dwie marki. Po zawarciu kontraktu pracy wystawi miejscowa władza policyjna bezpłatnie rzeczywiste karty legitymacyjne.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Posiadzielowi Fr. Gerlickiemu w Odrytach, zagrali jacyś dotąd niewyśledzeni złościny w nocy na wtorek 2letniego konia. Złościny dotąd nie wysłędzono.

* **Gietrzwałd.** Między dziećmi panuje dyfterya. Także w Worytach panuje to niebezpieczne chorobsko. Kilka dzieci padło już jej ofarą.

* **Olsztynek.** Dziecko mistrza rzeźniczego A. Konitza wpadło w nieobecności rodziców do wanny z wrzącą wodą i odniosło straszne oparzenia na całym ciele.

* **Ostród.** Wykryto tu wielkie oszustwo w pewnej znanej firmie budowniczej. Gazety niemieckie nie piszą o której firmie się rozchodzi. To jednak jest pewnem, że ludzi kilku jest poszkodowanych i że osze kiwać można procesów.

* **Pasym.** Wybuchła tu między bydłem zaraza rzece i pyska. Z powodu tego nakazano wszelkie środki ostrożnościowe, miasto zaś, wybudowania i majątki okoliczne tworzą obwód obserwacyjny, z którego bytła wypędzać nie wolno bez zezwolenia odnośnych władz.

* **Działdowo.** Z jakim rozmysłem przystąpiła kupczyna Lullies do podpalenia swego interesu, dowodzi najlepiej, że towary, które nie były zabezpieczone, w wartości 15 tysięcy m., powysyłała poprzedała w pakach do krewaych w Królewiecu, gdzie je obecnie znaleziono. Reszta zaś towarów w małej wartości, lecz zabezpieczona wysoko, bo aż na 50 000 m. miała się spalić. Zbrodnia i jej pomocnica staną w październiku przed sądem przysięgłych w Olsztynie.

* **Wystruń.** Sąd przysięgłych skazał na śmierć niejaka Szelejową i córkę jej zamężną Marsową, za otrucie swych mężów. O zbrodniach tych pisaliśmy swego czasu obszerniej.

* **Tapiewo.** Przy łowieniu ryb na wędkę utopił się syn robotnika Schulza. Chciał bowiem sznurek od wędki wyciągnąć, który zahaczył się o łódź służącą do wozenia węgla. Przytem stracił równowagę i wpadł do wody.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Lubawa.** W Chroślu spłonęło doszczętnie całe gospodarstwo p. R. Tylko bytło zdolano ocalić. Przybyła z okolicy straż pożarna ograniczyć musiała swoją pracę do uchronienia od zagłady sąsiednich budynków.

* **Chełmno.** W Wielkiem Czystem w ziemi chełmińskiej najstarszy kościół stał się pastwą pożaru. Na wieży osiadł rój pszczoł który organista chciał wykadzić. Przytem zapaliły się belki, ogień objął wnet cały kościół i budynki proboszczowskie. Organista wskutek podrażnienia krótko potem zmarł.

* **Tezew.** W pobliżu toru kolejowego znaleziono w kartonowym pudełku martwe ciało noworodka. Wyrodna matka, jadąc pociągiem, wyrzuciła widocznie paczkę przez okno. Sprawa ją zajęła się prokuratora.

* **Brzeźnica.** Smutnemu wypadkowi uległ 7letni syn robotnika Franciszka Kowalskiego w Cielętach. Zajęty on był na łące paszeniem źrebiąt, przyczem jedno źrebieciem spłoszone wyrwało kłęk z

łobzą, w którą wplątał się chłopiec. Rozszalałe zwierzę wlokło malca po mierzonym grzacie. Odnosił on obrażenia tak ciężkie, że niebawem zmarł.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Ostrów.** Napadu rabunkowego dokonano w nocy z niedzieli na poniedziałek na pewnym podróżnym, który przybył do Ostrowa koleją. Podróżny ów zajął miejsce w restauracji dworcowej i zajął piwa. Obok niego siedział jakiś mężczyzna i spoglądał z uwagą na przybyłego, skoro zauważył, że przybyły ma z sobą większą sumę pieniędzy. Gdy podróżny udał się na miejsce usypow, ów mężczyzna poszedł za nim i tam go ogłuszył, poczem odebrał mu wszystkie pieniądze. Ciężko ranego odwiezionego do lazaretu miejskiego, gdzie walczył ze śmiercią. Rabusia nazajutrz areztowano.

Z różnych stron.

* **Sfrasburg.** W środę rano w podwórzu więzienia sądowego kar Siller ściana niejakiego Józefa Wirtha i jego kochankę Magdaleny Wendel, którzy 7 maja roku ubiegłego wspólnie otruli 60 letniego męża Wendlowej. Wirth wiadomość o wykonaniu wyroku przyjął spokojnie i pragał zobaczyć się jeszcze ze starą swą matką. Wendlowa natomiast była zupełnie zlamana. Musiała ją bez przytomności zanieść na noszach na miejsce stracenia. W kilku minutach wyrok był wykonany. Następnie został również Wirth ścięty.

Rozmaitości.

Groźny pożar. Z Bochaj (w Galicyi) donoszą: W czwartek w nocy wybuchł wielki pożar we wsi Niedzielisko pod Rzezwą przy Bochaj. Ogień, spowodowany prawdopodobnie nieostrożnością obchodzącą się z zapalkami, wybuchł w jednym z domów w środku wsi i ogarał niebawem sto zabudowań gospodarskich, które niemal wszystkie doszczętnie spłonęły. W ogniu zginęło kilkadziesiąt sztuk bydła, a jak się zdaje, także dwoje ludzi. Kilka godzin przedtem wybuchł pożar w Rzezwawie. Spłonęło kilka domów. Na ratunek przybyła straż ogniowa z Brzeska, która, zajęta w Rzezwawie, nie mogła zdążyć na czas do Niedzielisk.

Podwójne morderstwo. W miejscowości H. f. w. w mieszkaniu piekarza Backa wybuchł o godzinie 4 tej rano pożar. Gdy przybyli sąsiedzi, spostrzegli w steni i w mieszkaniu śluz, krwi, zasypane mąką. W palące się piekarni znaleziono zwłoki Backa z rozdruzgotaną czaszką, w pokoju sypialnym straż pożarna znalazła zwłoki żony Backa. W innym pokoju znaleziono z ciężkimi ranami ciętymi bez przytomności córki Backów. Sprawcą morderstwa jest prawdopodobnie czeladnik Fiersch, którego zamordowany wydalili. Fiersch uciekł w ubrania zamordowanego, przywłaszczył wszy sobie pieniądze, znalezione w mieszkaniu Stan córek jest bezasadniejny.

Sprzenie wierzanie 300 000 marek. Dyrektor berlińskiego towarzystwa ubezpieczeniowego sorzeniew. 300 000 marek. Uciekłszy do Francji, wrócił potem stamtąd i sam oddał się w ręce sądu. Sąd berliński za sprzeniewierzenie i oszustwo skazał go na dwa lata i trzy miesiące więzienia.

Rodacy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polskokatolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.



Mydło Steckenpferd
Lieliemilchseife Bergmann & Co.
Radebeul jest najlepsza. Daje ona piękną skórę i włosy. Sztuka 50 f. Wszędzie do nabycia.

Baczność!

W sobotę dnia 27go czerwca rozpoczyna się nasza

Sezonowa wyprzedaż

we wszelkich oddziałach.

B. JANUSZEWSKI & Co., Wartembork.

Telefon 41.

Rynek 94.

Owczą wełnę wymieniamy na towar po najwyższych cenach.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.
przyjmuje depozyta pisząc od takowych
4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami
Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.
Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.
Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Nr. 200a. Kosy z srebrnej stali, ręcznie kute, 5 let. gwarancja

Nr. 209. Kosy z brzytwaniej stali, 5 let. gwarancja, 1a gatunek.

„Kosy” z brzytwaniej - srebrnej stali są najlepsze!

Przy większych zamówieniach udzielam 10-15% rabatu! Wspaniały katalog darmo i franko!

E. HAASE, DESSAU 28

Przy większych zamówieniach udzielam 10-15% rabatu! Wspaniały katalog darmo i franko!

Gospodarstwo

w powiecie olsztyńskim, półtora kilometra od dworca 54 mórg roli, wtem 18 mórg łąk, bucniki murowane pod dachówką, z żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż. Wpłaty 5-7 tysięcy marek

A. Froese, Olsztyn.
ulica Kiebarska 14

Encyklopedia

zbiór wiadomości z wszystkich gałęzi wiedzy. Książka bardzo pouczająca jest u nas za tanie ceny 10 marek do nabycia.

Gospodarstwo

16 mórg dobrej roli, budynki drewniane, z żywym i martwym inwentarzem, ma z wolnej ręki na sprzedaż

Antoni Matern,
Reussen, p. Gr. Bertung.

Czarny kostjum z jedwabną podszewką oraz czarna lekka suknia wszystko jak nowe są tanio na sprzedaż. Gdzie? powie eksp. G. zety.

Ucznia

w naukę piekarstwa przyjmie natychmiast lub później. Po ukończeniu nauki otrzyma ta kowę 200 marek.

Paweł Bittkowski,
mistrz piekarski Olsztyn,
ulica Kopernika 8.

Dobrze wypalona

cegłę

przedniej jakości ma do natychmiastowej odstawy na sprzedaż

Cegielnia pierścieniowa
w Gietkowie.

Nr. telefonu: 502.

Najkorzystniejszą jest dla sprzedawców

E. Sommerfelda

kowieńska, ruska, brunatna, zielona i żółta
fabryka do zażywania
uznana od wszystkich za najzdrowszą i najlepszą.

Dla odprzedających bardzo niskie ceny.
Wysyłam na próbę 9 funtową paczkę pocz. za zaliczką

Eugen Sommerfeld,
daw. Otto Alberty, Grundziedz. Fabryka tabaki do zażywania. Założona 1859.

Zastępców poszukuje.

Powróciłem.

H. Brieskorn,
lekarz praktyczny.

Kołowce

W wielkim wyborze



uznany najlepszy materiał i lekki chód po takich cenach.

Spezialrad od 48 m.
węże od 185 m., Mantle 2 m. pumpy 95 fen., pedały 1.90. m.,



Maszyny do szycia

najprzedniejsze gatunki do wyszywania i stepnowania zdane dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne od 55 m. począwszy. Reperacje szybko i tanio.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 6.
Poszukuje zastępców.

Śia przyjęcie do Komunii św.

poleca księgarnia „Gazety Olsztyńskiej, (wprost głównej bramy kościoła św. Jakóba) jako piękne podarki

Książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie, w pięknych i bardzo trwałych oprawach po cenach najtańszych.

Również mamy na składzie **SWIECE** do przyjęcia, oraz ołtarzowe i do ofiar, z czystego wosku, w różnej wielkości i cenie. — Dalej polecamy: różańce, szkaplerze, krzyże i krzyżyki, medaliki, wieczne lampki itp. dewocyonalie w wielkim wyborze i po tanich cenach.

Czytelnicy Gazety otrzymają jeszcze osobny rabat.

Pod redakcją Władysława Pieniężnego w Olsztynie, — Druk i nakład Jeanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)